

KTO ZBUDUJE NA TAJWANIE OSIEM OKRĘTÓW PODWODNYCH?

Tajwan rozpoczął tworzenie zaplecza stoczniewego potrzebnego do zbudowania u siebie ośmiu nowoczesnych okrętów podwodnych. Na przeszkodzie w realizacji całego przedsięwzięcia nie stoi brak pieniędzy i odpowiednich technologii, ale Chiny - niechętnie patrzące na dozbrojeniowe wysiłki sąsiada.

Ceremonia rozpoczęcia budowy infrastruktury stoczniewej w mieście portowym Kaohsiung na południu Tajwanu odbyła się 9 maja br. w obecności Pani Prezydent Tajwanu, Tsai Ing-wen. Uruchomienie tak poważnej inwestycji stało się możliwe po tym, jak Stany Zjednoczone zgodziły się w 2018 r. na transfer technologii niezbędnych do rozwijania i budowania przez Tajwańczyków nowoczesnych okrętów podwodnych z napędem diesel-elektrycznym (w ramach programu IDS - Indigenous Defense Submarine).

Program ten ma być realizowany rekordowo szybko. Zakłada się bowiem zakończenie prac budowlanych w Kaohsiung w 2020 roku, a przekazanie pierwszego okrętu podwodnego już w 2024 roku. Może to oznaczać, że Tajwańczykom będzie pomagał jakiś zagraniczny podmiot przemysłowy. Wcześniej wspominało się np. o rozmowach prowadzonych z koncernami stoczniewymi z zachodniej Europy, Japonii i Stanów Zjednoczonych.

W przypadku Amerykanów sprawa jest jednak o tyle trudna, że budują oni tylko okręty podwodne o napędzie atomowym i wyporności przekraczającej 10000 ton. Tymczasem jednostki planowane do wprowadzenia na Tajwanie mają mieć wyporność od 1200 do 3000 ton i napęd diesel-elektryczny. Już wiadomo jednak, że Stany Zjednoczone dostarczą uzbrojenie i część systemów pokładowych na tajwańskie okręty podwodne - w tym odpalane spod wody rakiety przeciwokrętowe Harpoon.

Tajwańczycy się spieszą, ponieważ stan ich floty podwodnej jest wprost tragiczny. Ten wyspiarski kraj posiada obecnie bowiem tylko dwa, pochodzące jeszcze z czasów II wojny światowej okręty typu Hai-Shih (amerykański typ Tench) wykorzystywane do treningów i dwa pochodzące z lat osiemdziesiątych, holenderskie okręty typu Hai Lung (Zwaardvis-class) - przekazane im w 1987 i 1988 roku.

W zastąpieniu tych jednostek nowymi przeszkadzają przede wszystkim Chiny. Opinię Pekinu w tej sprawie przedstawił 14 stycznia 2019 r. rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych Hua Chunying, na jednej z konferencji prasowych: „Chiny zdecydowanie sprzeciwiają się sprzedaży broni na Tajwan przez jakiegokolwiek państwo i na współpracę wojskową w jakiegokolwiek formie między jakimkolwiek krajem a Tajwanem.

Wzywamy Stany Zjednoczone i inne państwa, aby pamiętały o wrażliwości i powadze tej kwestii, przestrzegając zasady jednego państwa Chiny. Aby nie zezwalały swoim przedsiębiorstwom na udział w tajwańskim programie Indigenous Defense Submarine w jakiegokolwiek formie. Przestańcie mieć jakiegokolwiek powiązania wojskowe z Tajwanem i rozważnie oraz właściwie zajmujcie się kwestiami

związanymi z Tajwanem, aby uniknąć poważnego pogorszenia stosunków dwustronnych z Chinami oraz naruszenia pokoju i stabilności w Cieśninach”.

Przy tak kategorycznym stanowisku władz w Pekinie tym większym sukcesem wydaje się być zgoda Stanów Zjednoczonych na przekazanie tajwańskim stoczniom niezbędnych technologii do budowy okrętów podwodnych. Nie wiadomo też, czy groźby chińskie wystraszą wszystkich europejskich oferentów w tej sprawie. Rzadko bowiem pojawia się kontrakt na budowę aż ośmiu okrętów podwodnych i to w kraju o bardzo wysokim poziomie kultury technicznej oraz w dobrej sytuacji finansowej.

Czytaj też: [Tajwan chce kupić broń od USA](#)